

502

O PRZEKŁADACH MICKIEWICZA z Goethego.

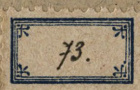
NAPISAŁ

Dr. ALBERT ZIPPER.

Odbitka z „Muzeum“.

LWÓW 1895.

NAKŁADEM AUTORA.



73/

O PRZEKŁADACH
MICKIEWICZA
Z GOETHEGO.

NAPISANE

Dr. ALBERT ZIPPER.

Kochanowski
Przeł. H. Bieczyński
autor

→ S Odbitka z „MUZEUM”. S ←

LWÓW.
NAKŁADEM AUTORA.
Z I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE.
1895.

<https://rcin.org.pl>



O przekładach Mickiewicza z Goethego.

W edycjach Mickiewicza w dziale tłumaczeń znajdujemy dwa wiersze z Goethego: „Der Wanderer“ i „Mignon“. Oprócz tego raz w II. a drugi raz w IV. części „Dziadów“ spotykamy się z dopiskiem poety: „z Goethego“. Rozprawy niniejszej zamiarem jest porównać te przekłady polskie z utworami niemieckimi i podać niektóre uwagi, które się autorowi mimochodem nasunęły.

I. „Podróżny“.

Dyalog „Podróżny“ jest przekładem utworu Goethego „Der Wanderer“. Napisał go Goethe prawdopodobnie 1772 r., ogłosił po raz pierwszy w roku następnym, przerobił później a w ostatecznej redakcyi umieścił w pierwszej zbiorowej edycyi dzieł swych 1789 r. „Der Wanderer“ chociaż napisany na długi czas przed podróżą poety do Włoch, przeniknięty jest tak głęboko charakterem lokalnym, że wydawać się musi nie poczętym w wyobraźni poetycznej, ale opartym na wrażeniach turysty. Kompozytor Feliks Mendelssohn pisząc 7. maja 1831 r. z Neapolu do Zeltnera, przyjaciela Goethego, wspomina, że przy drodze pomiędzy Puzzuoli i Baiae, o trzy mile od Cumae, odnalazł szczątki świątyni i zobaczył kobietę, z którą się Goethe ongi spotkał, i syna jej, który tymczasem wyrósł na dzielnego rolnika... Nie wiedział Mendelssohn, że Goethe, wówczas gdy dyalog ten pisał, o Włoszech jeno marzył; bo też realizm w „Podróżnym“ nadzwyczajny, każde zdanie tchnie powietrzem włoskiem.

„Der Wanderer“ Goethego napisany jest wierszem białym; długość i budowa rytmiczna wierszy jest rozmaita; niekiedy dłuższy ustęp okazuje trocheje albo iamby, aby znowu przejść na rytm amfibrachiczny.

Oto wyjątek z oryginału a tuż obok tłumaczenie tego ustępu; stawiane obok siebie okazały, w jaki sposób Mickiewicz przekładając postępował:

Frau.

Gesegn'es Gott! — Und schläft er noch?

Ich habe nichts zum frischen Trank
Als ein Stück Brot, das ich dir
bieten kann.

Wanderer.

Ich danke dir.
Wie herrlich alles blüht umher
Und grünt!

Frau.

Mein Mann wird bald
Nach Hause sein
Vom Feld. O bleibe, bleibe, Mann!
Und iss mit uns das Abendbrot.

Wanderer.

Ihr wohnet hier?

Frau.

Da zwischen dem Gemäuer her.
Die Hütte baute noch mein Vater
Aus Ziegeln und des Schuttes
Steinen;
Hier wohnen wir.
Er gab mich einem Ackersmann
Und starb in unsren Armen.

Niewiasta.

Oby życzenie twe spełniły nieba!
Jeszcze spi mój maleńki?
Do wody na zakąskę nie mam
nic prócz chleba.

Podróżny.

Dzięki i za to, dzięki!
Jak tu wkoło mnie na całym świecie
Zieloność i kwiecie!

Niewiasta.

Mąż mój wkrótce powraca
Do chaty; w polu skończyła się
praca:
Mój gościu, zostań do wieczora
w chacie;
Wieczera z nami
Wieśniakami.

Podróżny.

Więc tu mieszkacie?

Niewiasta.

Tam na gruzach tej wielkiej
połamanej bramy,
Chatka niedaleka;
Ojciec nieboszczyk z gruzu
wymurował
I nam darował;
Tam mieszkamy.
Wydał mię za mąż za dobrego
człeka,
I umarł na naszym ręku...

Porównyując oryginał z przekładem spostrzegamy takie cechy charakterystyczne w sposobie tłumaczenia: 1. Mickiewicz naśladuje swobodną, to z krótszych to z dłuższych wierszy składającą się formę oryginału; miasto białych wierszy używa samych rymowanych, co do porządku zaś, w jakim rymy po sobie następują, nie kieruje się jednostajną regularnością, lecz przeplata rymy rozmaicie, co najzupełniej odpowiada swobodzie pod względem

długości i rytmu wierszy. 2. Mickiewicz co do formy wiersza wogóle dosyć wierny, bądźcobądź jednak krępowany rymem, nie mógł w przekładzie współzawodniczyć z ową jednością wyrażenia, jaką oryginał się odznacza. Tłómacz dodaje wyrazy, rozszerza zdania za pomocą bliższych określeń, tworzy nowe zdania, jedno na dwa rozciąga. Tylko wyjątkowo spotykamy miejsce, które Mickiewicz lakoniczniej wyraża niż Goethe.

Do takich wyjątków należy z powyższego ustępu wiersz

Do wody na zakąskę nie mam nic prócz chleba.

W wierszu 5. utworu po słowach „Na tym zrębie opoki“ nie ma u Mickiewicza *in des Ulmbaums Schatten*; w ustępie zaczynającym się od słów:

O ty naturo, wiecznie płodna matko!

w zdaniu

Nikczemne domy
Stawisz sobie

brakuje für dein Bedürfnis, chybaże tłómacz epitetem „nikczemne“, którego Goethe nie ma, zamierzał wyrazić względy prozaicznej potrzeby w przeciwstawieniu do wspaniałej przeszłości. Otóż i wszystko co w porównaniu z oryginałem przekład opuszcza, gdy przeciwnie dodatków, o jakich poprzednio już wspomniałem, jest bardzo wiele. Zacytuję jeno najważniejsze.

Dodał tłómacz następujące całe wiersze:

Może wy kupcem jesteście.

Skrzydły czarownemi.

Wieśniakami.

I nam darował.

Wszyscy żyjący równie tobie mili.

Bądź zdrowa! (w ustępie „Niech łaska Boga...“)

W następujących wierszach dodał tłómacz wyrazy nawiasem zamknięte:

Towarów nie mam. (Idę w blizkie miasto)

(Gdzie) śród krzaków (wyższe drzewo).

Zaczekaj, (zaraz z gospody)

Przyniosę kubek do wody.

Niech (jak z rodzajnego drzewa)

Pełny owoc wypłynie...

Tam na gruzach (tej wielkiej połamanej bramy)
 Chatka niedaleka;
 Ojciec (nieboszczyk) z gruzu wymurował...
 i w dwu jeszcze miejscach, które później bliżej omówię.
 Bardzo wolno oddają słowa

Wie's in himmlischer Gesundheit
 Schwimmend ruh'ig athmet

wiersze polskie:

Święta Niewinność i święte Zdrowie
 Kołyszą z lekka jego wezgłowie;

a to samo powiedzieć się da o wierszu

Und leuchte vor deinen Gesellen!

brzmiącym po polsku

I towarzyszków głowy twym majem okrywaj!

Wyrażenia Goethego

in Götterselbstgefühl

nie oddaje dokładnie polskie

z boskiem uczuciem.

Niemieckie Hütte zastępuje przekład wyrazem „gospoda“, którego pojęcie nie zgadza się z charakterem odnośnych ustępów. Nareszcie zastanowić się wypada nad dwoma miejscami mniej szczęśliwie przetłómaczonemi.

Pielgrzymie! ciebie zadziwia
 To na kamieniach (rosnące ziele)?
 Tam wyżej, (gdzie się droga zakrzywia),
 Jest przy mej chacie kamieni wiele —

odzywa się niewiasta Mickiewicza do podróżnego, który święte pomniki starożytności podziwia. Jak nawias wskazuje, u Goethego nie ma wyrazów „rosnące ziele“. Jego niewiasta mówi lakonicznie:

Staunest, Fremdling,
 Diese Stein' an?
 Droben sind der Steine viel
 Um meine Hütte.

Prosta kobieta, chociaż nie pojmuje entuzjazmu wykształconego podróżnika, tyle przecie zrozumiała, że myśli jego czepiają się tych szczątków i gruzów. Kobieta nie jest wykształconą, ale ma rozum zdrowy, słyszała, jak podróżny wspominał o „śladach ręki ludzkiej“, o „sklepienia łukach“, o „sztuce“, o „napisach“, o „rysach“, które „się zatarły“; ale niczem nie dał do zrozumienia, że się florą, że się „rosnącem ziele“ zajął. Tak więc myśleć

kobieta nie może. Jeżeli zaś, według brzmienia przekładu, tak sądzi, to inna rzecz nas na nowo zdumiewać musi. „Tam wyżej“, mówi kobieta dalej, „jest przy mej chacie kamieni wiele“. Teraz nie podnosi wegetacyi, lecz wspomina jeno kamienie — a musimy się chyba dorozumiewać, że i te kamienie okryte są zieleń, o którem kobieta myśli, wspominając kamienie. Taka niejasność wyrażenia nie licuje z naturalną prostotą kobiety. W drugim miejscu mówi niewiasta Mickiewiczowska, że ojciec tę chatę wymurował i młodym darował; tego wiersza

I nam darował

Goethego niewiasta nie wypowiedziała. I słusznie. Boć ojciec, który na ich rękę umarł, z nimi razem mieszkał, nie miał innej chaty; tę chatę wymurował, tam z dziećmi mieszkał, aż po jego śmierci ona na własność ich przeszła. Są to stosunki proste, patryarchalne; dodatek „i nam darował“, w jakimkolwiek sposób go tłómaczymy, jest niewłaściwy i razi w tych idyllicznych stosunkach, jakim zawdzięcza utwór „Der Wanderer“ szczególniejszy i charakterystyczny urok.

Zmienił Mickiewicz miejscowość Cuma (starożytne Cumae) na Weronę, może dlatego że „do Kумы“ brzmi jak „do kumy“; jest też miejscowość Cuma daleko mniej znaną niż Werona. W oryginale czytamy oddalenie drei Meilen, u Mickiewicza „dwie mile“, różnica zresztą zupełnie obojętna; nikt pono nie pokusi się o zbadanie przyczyn tej zmiany, chyba aż badania nad literaturą polską staną się — Boże ucho! — tak mikrologicznymi jak „studya“ niektórych najmodniejszych Goetheforscherów.

W ostatnim ustępie utworu zastąpił Mickiewicz topole drzewem wawrzynowem, tłómacząc

Wo dem Mittagsstrahl
Ein Pappelwäldchen wehrt:
W południe okryj mi skronie
Laurowem drzewem —

zapewne ze względu, iż laur należy do drzew charakterystycznych włoskiej krainy.

Wrażenie całości — a to decyduje, nie drobne szczegóły — jest co do treści, uwzględniając zaś pewne właściwości poezji polskiej, także co do formy i brzmienia, wiernem odbiciem wrażenia oryginału; a ta wierność ducha, którą tchnie przekład polski, każe nam podziwiać w tłómaczu mistrza poezji.

II. „Do H... Wezwanie do Neapolu“.

Utwór ten nazwał Mickiewicz „naśladowaniem z Goethego“. Wiersz Goethego, poczynający się od słów: *Kennst du das Land, wo die Citronen blühen*, pochodzący prawdopodobnie z r. 1784, spotykamy w edycjach pism poety dwa razy: raz na początku trzeciej księgi powieści *Wilhelm Meisters Lehrjahre* (drukowana po raz pierwszy 1795 r.), po raz wtóry z napisem „Mignon“ w dziale „ballad“, który w wydaniu dzieł Goethego z 1815 r. i w późniejszych tym utworem się rozpoczyna. Strofy te wyrażają tęsknotę Mignony, owej uroczej tajemniczej istoty, za krajem rodzinnym. Zwrotka pierwsza wspomina o błogiej krainie włoskiej w ogóle, zwrotka druga opisuje wspaniały pałac, w którym Mignon się urodziła, zwrotka trzecia kreśli drogę, która przesmykiem św. Gotharda z Niemiec do Włoch prowadzi.

Romantyczne obrazy przedstawił poeta w słowach bardzo dźwięcznych, śpiewnych. Zwrotki składają się z wierszy o pięciu iambach, z zakończeniem męskim; wierszy takich rymujących się parami, jest w każdej zwrotce cztery, poczem następuje jako piąty wiersz o czterech iambach, ten sam w każdej zwrotce:

Kennst du es wohl? — Dahin, dahin —

kończy zaś zwrotkę wiersz znowu o pięciu iambach, bardzo podobnie w zwrotkach pierwszej i drugiej brzmiący, mianowicie w pierwszej:

Möcht' ich mit dir, o mein Geliebter, ziehn!

w drugiej:

Möcht' ich mit dir, o mein Beschützer, ziehn!

w trzeciej zaś:

Geht unser Weg! o Vater, lass uns ziehn!

Pierwotnie wszystkie trzy zwrotki kończyły się tym samym wierszem, zamiast *Geliebter*, *Beschützer*, *Vater* było wszędzie *Gebieten*.

Nader charakterystycznym dla formy jest w całym niemal utworze, bo na 18 wierszy, z których się składa, w 17 — przestrzeganie średniówki (dyerezy) po drugim iamby czyli po czwartej zgłosce wiersza.

Przystępując po tych ogólnych uwagach do bliższego porównania naśladowania z oryginałem, z naciskiem podnieść musimy,

że Mickiewicz pojął znakomicie znaczenie formy oryginału i zachował ją niemal w zupełności. Obrał wiersz iambiczny: iamby Mickiewicza są tak sprawiedliwymi iambami jak iamby Goethego; jedynie w miejscu:

„Gdzie cytryna dojrzeła“

pierwsze cztery zgłoski nie stanowią dwóch iambów, a również w ostatnich wierszach każdej zwrotki wyrazy początkowe: „pókiś“ i „gdybyś“ nie są iambami. Ale na początku wiersza poeci nie zwykli przestrzegać ściśle przepisów metryki: wyrazy Kennst du, które w każdej zwrotce dwa razy na początku wierszy się znajdują, nie stanowią niewątpliwego iambu, tak samo jak go nie stanowi wyrażenie „Znaszli“, którem Mickiewicz oddał je po polsku.

„Dziwnażto“, mógłby ktoś się odezwać, rzuciwszy okiem na wiersz Goethego i na naśladowanie Mickiewicza, „dziwnażto twierdzić jakoby miała tam i tu być forma jednakowa; przecie u Goethego widzę krótkie zwrotki o 6 długich wierszach, a u Mickiewicza dłuższe zwrotki o 12 krótszych wierszach. Ładna mi to analogia!...“

Mimoto, a nawet właśnie dlatego, jest zupełnie słusznem twierdzenie, że Mickiewicz zachował formę oryginału. Sprawa bardzo prosta! Poeta polski, przeświadczony o ważności wyzwojnianej dyerezy, uczynił to co i Goethe, gdyby nie ten jeden wiersz bez dyerezy:

Und Marmorbilder stehn und sehn mich an —

mógł uczynić; mianowicie dyerezę, której przestrzegać bez wyjątku się zdecydował, układem wierszy zaznaczył już zewnątrz dla oka. Zamiast pisać jak Goethe w 2 liniach:

Znaszli ten kraj, gdzie cytryna dojrzeła,
Pomarańcz blask majowe złoci drzewa?

pisał i drukował 4 linie:

Znaszli ten kraj,
Gdzie cytryna dojrzeła,
Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?

Bo i Goethe, jakkolwiek pisze:

Kennst du das Land, wo die Citronen blühen,
Im dunklen Laub die Goldorangen glühen?

czytać każe:

Kennst du das Land,
Wo die Citronen blühh,
Im dunklen Laub
Die Goldorangen glühh i t. d.

Że zaś Mickiewicz rymy męskie oryginału zmienił na żeńskie, w tem postąpił sobie bardzo właściwie. Gdyby bowiem zastrzymawszy ową dyerezę, a potworzywszy niejako krótsze wiersze o męskiem zakończeniu czyli kończące się akcentowaną zgłoską, także rymów użył był męskich, wtedy forma o samych i aż tylu męskich zakończeniach w utworze polskim nie licowałaby z pieśnią takiej jak wiersz „Mignon“ treści; nie mogłaby mieścić w sobie pieśni tęsknoty, raczej przydałaby się na śpiew bojowy, na wyraz męskiej dumy lub podobne energiczne tematy.

Ujednolajnił Mickiewicz formę o tyle, iż także piąty wiersz każdej zwrotki, ten sam we wszystkich, o 4 iambach, któryśmy powyżej zacytowali, tak przetłómaczył jakby w oryginale równo z resztą wierszy, liczył 5 iambów. Zakończenia zwrotek, w oryginale podobne do siebie, stały się w przekładzie jeszcze podobniejszymi, zlały się niemal w jedno zakończenie, które jednak w polskiem brzmieniu ma inną treść aniżeli w oryginale. Ta zmiana treści okazała się potrzebną ze względu na cel, do którego Mickiewicz wiersza tego użył („Do H...“); ona to musiała być przyczyną że poeta wiersz, który zresztą był przekładem, nazwał naśladowaniem. Także wyrażenie „pielgrzymie nasz“, w drugiej zwrotce zamiast du armes Kind, musiały spowodować okoliczności, wśród których naśladowanie powstało, znane powszechnie.

Przy tej sposobności śmiem wyrazić przypuszczenie że refren

Tam był mi raj, pókiś ty ze mną była

powstał może pod wpływem reminiscencji z Byrona. Mianowicie mam na myśli z III. pieśni „Child Harolda“ wiersz zaczynający się od słów

The castled crag of Drachenfels.

Opiewa w nim Byron piękność okolic nadreńskich (jak „Do H...“ włoskich), a każda z 4 zwrotek kończy się, lubo nie temi samemi słowy, to przecie tą samą myślą, że wśród tego edenu doznałby poeta właściwego szczęścia dopiero wtedy, gdyby kochanka razem z nim tu była. Zresztą zwrotka 2, 3, i 4 kończą się jednakowymi rymami: Rhine, mine, pierwsza zaś słowy

identycznymi z wyrazami Mickiewicza: wert thou with me „gdybyś ty ze mną była“. Tyleż analogii z wierszem Byrona.

Pod względem dźwięczności, pod względem wrażenia muzycznego wiersz Mickiewicza skutecznie współzawodniczy z oryginałem Goethego; spotykamy tam i tu tę samą rozmaitość i podobny wdzięk brzmienia ¹⁾.

Porównyując dokładniej znajdujemy następujące uwagi godne szczegóły.

W zwrotce pierwszej wiersz:

Im dunklen Laub die Goldorangen glühn
przetłómaczył poeta

Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa —

szczęśliwie bardzo; mamy tu aż tyle pojęć mniej czy więcej odpowiadających wyrazom oryginału: Gold „złoci“, Orangen „pomarańcz“, glühn „blask“ — nawet Laub „drzewa“ (pars pro toto); uderza zaś wyraz „majowe“, zamiast którego spodziewalibyśmy się czegoś podobnego do im dunklen Laub.

Wiersz

Ein sanfter Wind vom blauen Himmel weht
pomiął Mickiewicz, a w miejsce jego wstawił myśl następującą, której Goethe nie ma:

Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi;

bezpośrednio potem zaś

Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi

tlómaczy dosłownie, z tą jeno różnicą, że Goethe nie o cyprysie, lecz o mircie mówi.

W zwrotce drugiej słowa

Gdzie wielkich sto podwoi,
Gdzie kolumn rząd
I tłum posągów stoi

brzmia zbyt słabo i prozaicznie w porównaniu z oryginałem:

Auf Säulen ruht sein Dach,
Es glänzt der Saal, es schimmert das Gemach;

przyzna to każdy, kto zastanowi się nad epitetem „wielkich“, nad liczbą „sto“, nad tem fatalnem „stoi“, o tyle fatalniejszym, iż ten

¹⁾ Mimochodem zwracam uwagę na podwójny rym: „wrą opoki“ — „grzmia potoki“.

sam rym i nawet wyraz „stoi“ — tam jednak nie rażący — znajdowały się już w pierwszej zwrotce, bezpośrednio przed refrenem.

W trzeciej zwrotce, wogóle wspaniałej brzmiącej u poety polskiego niż w oryginale, niejasnem jest zdanie

Gdzie w głębi jam
Płomieniem wrą opoki,

które zastępuje wiersz niemiecki

In Höhlen wohnt der Drachen alte Brut.

Tylko kto zna oryginał, odniesie wyraz „płomieniem“ do ognia, jakim smoki zieją.

W uwagach tych miałem na względzie tekst utworu, jaki się w edycjach pism poety zachodzi. Autograf pierwotny Mickiewicza, który p. Wł. Bełza na str. 170 i n. w III. roczniku Towarzystwa literackiego im. Mickiewicza opisał, dwa miejsca, o których wspomniałem właśnie, ma dosłownie przetłómaczone. Mianowicie wierszowi oryginału

Ein leichter Wind vom blauen Himmel weht
odpowiada tam zdanie

Łagodny wiatr
S czystego nieba wionie,

zaś wierszowi

In Höhlen wohnt der Drachen alte Brut

przekład

Gdzie w głębi jam
Gnieźdzą się stare smoki.

W ostatecznej redakcyi pierwszy z tych wierszy zginął bez śladu a drugi uległ bardzo znacznej przeróbce.

III. Poezye w „Dziadach“.

1791 r. napisał Goethe jako wkładki do opery Cimarosy „L'impresario in angustie“ dwa wierszyki, mające w edycjach pism jego napisy: jeden Die Spröde, drugi Die Bekehrte. Te ładne drobnostki należą do rodzaju konwencyonalnych anakreontyków, jakich poeci i nie-poeci wszystkich narodów w pewnych epokach dziejów literatury setki płodzili.

Wierszyk Die Spröde przetłómaczył Mickiewicz i umieścił w II. Części „Dziadów“:

Tu niegdyś w wiosny poranki i t. d.

Poczwórne trocheje, z jakich oryginał się składa, zachował Mickiewicz; zatrzymał porządek rymów z wyjątkiem 3. zwrotki (u Goethego

wszędzie a b a b); zmienił końcówki 2. i 4. wiersza na żeńskie. Imiona Oleś, Zosia, Antoś, Józio znajdują się dopiero u Mickiewicza; Goethe o tych osobach mówi, lecz wymienia tylko jednego pasterza, nazywając go konwencyonalnem imieniem Thyrsis. Owe imiona swojskie były bardzo szczęśliwym pomysłem Mickiewicza; przyczyniają się wielce do nadania piosence ludowego charakteru. Tłómaczenie polskie w całości jest wierne; drobne różnice w wyrażeniu szczegółów są w tej piosence bez znaczenia a wyliczenie ich, rzecz nie trudną, pomijam jako zbytnią drobiazgowość.

Oprócz tej piosenki znajduje się w „Dziadach“ inny jeszcze wiersz o 2 zwrotkach, do którego poeta robi uwagę: „Z Goethego“. Jestto wiersz w IV. części poematu:

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem i t. d.

Daremnie przewertowywałem wszystkie poezye Goethego — nie znalazłem nigdzie odnośnego wiersza. Kiedy tą drogą nie doszedłem do spodziewanego wyniku, szukałem na podstawie okoliczności, że bezpośrednio przed tą piosenką czytamy słowa

Znasz ogień i łzy Wertera?

— w powieści o cierpieniach młodego Wertera, owych zdań prozą, które może Mickiewicz oblekł w formę wiersza. Kiedy i te usiłowania zawiodły, udałem się do uczzonego specjalisty, który od więcej niż pół wieku zajmuje się Goethem, zna każde zdanie i każde słowo w dziełach jego. Prof. Dr. Henryk Düntzer — bo o nim mówię — któremu dosłowny przekład (prozą) wiersza udzieliłem i całą sprawę wyłożyłem jak najdokładniej, dnia 19. marca 1892 r. nadesłał mi obszerną odpowiedź, z której tu podam najważniejsze zdania:

„So viel ist gewiss, die beiden Strophen sind nicht von Goethe; sie sind frei nach „Werther“ gedichtet, indem der Dichter des Liedes Werthers Klagen nach dem Inhalte des Romans ausführte. Die erste Strophe stimmt gewissermassen zur Aeusserung Werthers in seinem letzten Briefe: „Und für diese Welt Sünde, dass ich dich liebe, dass ich dich aus seinen Armen in die meinigen reissen möchte. Sünde? Gut, und ich strafe mich dafür“... Wie gesagt, nach einem entsprechenden Goetheschen Liede zu suchen, ist vergebene Mühe; die Anmerkung deutet bloss auf Werther. Es ist kaum daran zu denken, dass eines der durch Werther veranlassten Lieder Mickiewicz be-

kannt geworden. Gewissermassen stimmt damit die erste Strophe des Liedes „Ausgelitten hast du, ausgerungen“, weicht aber insofern völlig ab, als es ein „Lied Lottens an Werthers Grabe“ ist. Ich halte die Sache auf diese Weise für völlig erledigt“.

Düntzerowi za list wdzięczny jestem niewymownie, gdyż treść jego stała się dla mnie drogowskazem, który mnie dalej zaprowadził niż czcigodny korespondent mój mniemał. W dziele swem „Studien zu Goethes Werken“, wydanem 1849 r., omawia Düntzer na str. 194 piosnkę, o której w powyższym liście wspomina. Merck, przyjaciel Goethego, napisał ją; drukowaną była osobno wraz z muzyką 1775 r. bezimiennie i w tymże roku także w czasopiśmie Wielanda „Deutscher Mercur“, również bezimiennie. Wieland ją otrzymał nie od autora. W Berlinie sprzedawano piosnkę jako pieśń ludową.

Pieśń Mercka „Lotte przy grobie Wertera“ (zob. we wspomnianem dziele str. 256 n.) liczy dziewięć zwrotek, do której druk berliński dodaje jeszcze jedną. Stawiając pierwsze dwie zwrotki tej pieśni obok obu zwrotek, jakie w „Dziadach“ znajdujemy :

Tylem wytrwał, tyle wycierpiałem,
Chyba śmiercią bole się ukoją;
Jeślim płochym obraził zapałem,
Tę obrazę krwią okupię moją.

Za coś dla mnie tyle ulubiona?
Za com z twojem spotkał się wej-
[rzeniem?
Jednąm wybrał z tylu dziewcząt
[grona,
I ta cudzym przykuta pierścieniem!

Ausgelitten hast du, ausgerungen,
Armer Jüngling, deinen Todesstreit,
Abgeblutet die Beleidigungen
Und gebüsst für deine Zärtlichkeit.

O warum — o dass ich dir gefallen!
Hätte nie mein Auge dich erblickt!
Hätte nimmer von den Mädchen
[allen
Das verlobte Mädchen dich
[entzückt!

sposstrzegamy, że twierdzenia Düntzera w powyższym liście nie są zupełnie słuszne; prawdopodobnie z tego powodu, że nie odczytał na nowo tekstu piosenki, tylko opierając się na pamięci list napisał. Albowiem nie tylko pierwsza zwrotka (i nie tylko gewissermassen) pieśni niemieckiej, ale nie mniej i druga jej zwrotka zupełnie odpowiadają pierwszej i drugiej zwrotce polskiej czyli innemi słowy: pieśń polska jest przekładem dwu pierwszych zwrotek pieśni niemieckiej. Przekład jest dosyć wierny, wiele pojęć i wyrazów polskich odpowiada niemieckim; nawet forma jest prawie zupełnie zachowana.

Więc chociaż nie z Goethego, ani z „Wertera“, jednak z autora, który się przejął Goethem, i z wiersza, który osnuty jest

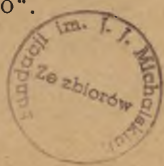
na „Werterze“, wziął Mickiewicz te zwrotki. Fakt ten wskazuje z jaką ostrożnością wypada w badaniach zastosowywać twierdzenia wydające się omal nieomylnymi. Któż nie podpisałby w tym wypadku zdania Düntzera, że wydaje się rzeczą nie do wiary aby Mickiewicz w swej odległej Litwie poznał jedną z pieśni tak na wskrós niemieckich, jakie wywołał w swej ojczyźnie „Werter“! A jednak tak jest. Mickiewicz znał jedną z tych pieśni, musiał ją znać; tyle tylko w niej zmienił, że słowom przez kobietę śpiewanym nadaje charakter jakoby pochodziły od mężczyzny.

Jaką drogą pieśń ta doszła do wiadomości Mickiewicza? Na to pytanie trudna odpowiedź. Dzieła Goethego, między innemi szczególnie często „poezye“ i „Wertera“ przedrukowywano bezprawnie; nikt zaręczyć nie może, jakoby dotyczące spisy bibliograficzne, jakie mamy, były dokładne. Otóż możebna, że w jedną z tych edycji, czy „poezyi“ Goethego czy „Wertera“ (jako dodatek) wkradła się pieśń Mercka, której autora nie znano, a którą najnaturalniej Goethemu przypisać należało. Z takiej edycji mógł Mickiewicz pieśń poznać. Wyrażam tę myśl z wszelkiem zastrzeżeniem; bo nim podobne przypuszczenie, jeśli to wogóle kiedy nastąpi, oprze się na wskazaniu takiej dokładnie oznaczyć się dającej edycji, inne jeszcze można uczynić przypuszczenie. Sądząc ze słów, jakie u Mickiewicza bezpośrednio po zwrotekach pieśni znachodzę:

Ach, jeśli ty Goethego znasz w oryginale,

Gdyby przytem jej głoskę i dźwięk fortepianu!

przypuszczam, że poeta poznał pieśń nie z książki, lecz razem z muzyką od kogoś, który ją śpiewał. Powyżej zaś już wspomniałem, że pieśń wyszła w pierwszym druku razem z muzyką; nie była to melodia oryginalna, lecz niemiecka nuta ludowa. „Wertera“ wszędzie czytano, pochłaniano; pieśń na tak popularnej powieści osnuta, z melodią równie sentymentalną, rozpowszechniała się jak najdalej. Nazwiska autorów pieśni powszechnie śpiewanych zwykły iść w zapomnienie; autor tej pieśni nigdy się nie wymienił. Jeśli zaś ktoś szukał autora, czyż, nie mając innych danych, pieśń „Lotte beim Grabe Werthers“ mógł przypisać komu innemu jak nie autorowi „Werthera“? To też Mickiewicz dodał do swego przekładu uwagę: „z Goethego“.



Autor niniejszej rozprawy

ogłosił między innemi:

Mickiewicz a Niemcy. — »Kraj« 1895. (Powtórzone w książce »Pamięci Adama« 1890).

Przypisywana Mickiewiczowi »Karylla« i źródło jej. — »Ateneum« 1887. IV. 143.

»The meeting of the waters«. — Pam. Tow. lit. im. Mickiewicza I. 118.

Głos Anglika o Mickiewiczu. — Tamże 139.

Portret Mickiewicza z r. 1829. — Tamże II. 154.

»Hej użyjmy żywota«. — Tamże 163.

W sprawie »Zdań i uwag«. — Tamże IV. 210.

Recenzje dzieł dotyczących Mickiewicza. — Tamże I, II, III, V.

Do bibliografii Mickiewiczowskiej. — Przewodnik nauk. i liter. 1890 (658, 856, 952).

Głos współczesny o Mickiewiczu. — »Dziennik Polski« 1890, 183.

»O Panu Tadeuszu« — »Gazeta Narod.« 1890, 152.

O przekładach Mickiewicza z Goethego. — »Muzeum« 1895.

Petersburg. Von Adam Mickiewicz. Deutsch von Albert Zipper. — Hamburg 1878 i 1879 (2 wydania).

Gedichte von Albert Zipper. II. Aufl. Leipzig 1893. — (W dziale IV. »Heimgebrachtes« przekłady z Mickiewicza: »Świtezianka«, »Do M...«, »Sen«, »Rozmowa«, »Gdybym się zmienił«).

Heitere Gedichte von Albert Zipper. Leipzig 1894. — (Zawiera między innemi przekład wiersza Mickiewicza »Zaloty«).

F. 8864 - F 8864a